

Wywiad z Bart-
kiem Wroną
str. 4



Wywiad
z Ex-Dance
str. 4



Walentynki,
walentynki
dla brunetki
i blondynki
str. 5

22

MOTTO NUMERU:

„Pragnij tego, by długie było wędrowanie,
pełne przygód, pełne doświadczeń.”
/ K.Kawafis /

11.02.2008



Życie Szkoły

Miesięcznik Zespołu Szkół im. Zygmunta Mineyki przy Ambasadzie RP w Atenach

Drodzy Czytelnicy!

Nawet się nie obejrzelśmy a już luty i za nami I semestr nauki. Nareszcie!!! Niestety przed nami znowu mnóstwo dni i nieprzespanych nocy, ślęczenia nad książkami. Tak, tak życie ucznia to nie bajka. No cóż trzeba przetrwać, zabrać się do książek, zeszytów, notatek i ponownie zawalczyć o swoje oceny. Przecież jeszcze kilka miesięcy do upragnionych wakacji. Nie zamartwiajmy się jednak, wszakże to luty. Chyba każdy z Was pamięta, jak ważny to miesiąc; Tak, tak – macie rację – chodzi nam o ten jedyny dzień przypadający 14 lutego. Dzień, w którym każdy usiłuje przełamać swoje opory psychiczne i wyznać, co naprawdę czuje do bliskiej sercu osoby. W szkole, jak zawsze, będą roznoszone kuszące tajemnicą „walentynki”. I kto wie, może to właśnie TY będziesz szczęściarzem i dowiesz się, że gdzieś tam w rogu jakiejś klasy istnieje Twój cichy wielbiciel lub wielbicielka. Rozmarzyłam się dałam unieść wodzom fantazji. To może teraz trochę więcej konkretów. Nasi redaktorzy nie zasypiają gruszek w popiele. Prawdziwy temat dziennikarskiej relacji „leży przecież na ulicy”. Zwłaszcza, gdy ulicę zajęli wolontariusze i szkolni artyści z XVI Finału WOŚP. Okazuje się, że nasze koleżanki są wielofunkcyjne, o czym świadczy wywiad z EX dance i Bartkiem Wroną. Nie zapomnijcie także przeczytać wywiadu z naszą panią dyrektorką. Moc buziaków waleńtynkowych.

Asia Markowska z I a gimnazjum

Młodzieżowe Kalendarium Wydarzeń

2 lutego - Wszystkiego najlepszego Shakiro!! To już trzydzieste urodziny xD

5 lutego - Ostatki - Ostatnie 3 dni karnawału!! Trzeba się wybić i wytańczyć. Miłej zabawy!

6 lutego - Środa popielcowa - W tym dniu należy wybrać się do kościołka, żeby ksiądz mógł nam trochę pobrudzić główkę xD jako znak naszej pokuty i rozpoczęcia postu

7 lutego - Wszystkiego najlepszego dla naszej polskiej piosenkarki Moniki Brodki!!

14 lutego - Walentynki!!!!

- Wiele osób czeka cały rok na ten dzień, w którym nawet najbardziej nieśmiali wyznają coś miłego drugiej osobie. Tak więc długopisy w ruch pisać wierszyki, a może do tego jakiś bukietik róż, perfum, czekoladki?? A może słodkiego,

śliczniutkiego misia. Te gesty przemówią same za siebie. :] Pewno większość z Was jest już po uszy zakochana. Tak więc do dzieła.

17 lutego - Światowy dzień kotka - jeśli psy mają swoje święto, to czemu koty miałyby nie mieć? No, więc właściciele kotków niech chociaż raz w roku wasz pupilek poczuje się jak prawdziwy pan domu! Nie ma to jak nasze „KOFFANE KOCIAKI”:D xD

23 lutego - Międzynarodowy dzień walki z depresją. Nastolatki, jak dowodzą psychologowie, też nie są od niej wolne. Nie daj się więc depresji!!! Nie pozwól, by była silniejsza od Ciebie, a jak Ci smutno i źle, zjedz tabliczkę czekolady. Trochę kalorii nie zaszkodzi :))

Pozdrawiamy cieplutko:

Weronika =* i Paulina =*
Ola & Athina

Ateny – miasto życzliwych i zakochanych ludzi

Jeśli byliście ostatnio w centrum Aten, to z pewnością waszą uwagę zwróciły ogromne serca, w różnym stylu i kolorze.



stycie. Niektórzy z przechodniów robią sobie zdjęcia, inni przechodzą, zastanawiając się, co skłoniło organizatorów akcji do ich wystawienia.

Z pewnością, jeśli w Atenach przebywacie już jakiś czas, pamiętacie sympatyczne krowy, które przystrojone w różnorodne gadzety, wprawiały atenczyków w dobry i pogodny nastrój. Jak się dowiedzieliśmy, wielkie serca mają przypominać, jak wielką rolę w codziennym życiu odgrywa życzliwość, sympatia do drugiego człowieka. Wystarczy pogodny uśmiech czy miłe słowo, aby zrobiło się cieplej nie tylko na dworze, ale i w naszych sercach. To niezły pomysł zwłaszcza w lutym, kiedy świętujemy Dzień Zakochanych. A resztą popatrzcie sami, jak przyjemnie wyglądają.

redakcja

Działo się działo!!!

13 stycznia 2008r. odbył się XVI Finał Wielkiej Orkiestry Świątecznej Pomocy. Kto nie był niech żałuje!

Jak co roku były zbierane pieniądze dla ratowania zdrowia i życia najmłodszym. Tym razem głównym celem Jurka Owsiaka była pomoc dzieciom ze schorzeniami laryngologicznymi. Główne hasło finału brzmiało: „Gramy z głową”. I graliśmy! Od samego rana swoimi występami zachwycały przedszkolaki, uczniowie szkoły polskiej, tancerze, zespoły no i nie obyło się bez gości specjalnych, takich jak Bartek Wronach czy Ex Dance. Kiedy Bartek tylko wyszedł na scenę, nastolatki wpadły w prawdziwy szal. Każdy dobrze się bawił, jedni razem z nim śpiewali inni po prostu ruszali się w rytm jego przebojów. Jednym słowem to był strzał w dziesiątkę! Każdy mógł znaleźć coś dla siebie. Jedni postawili na tradycję i ze smakiem kosztowali specjalów polskiej kuchni, inni natomiast szukali szczęścia w loterii. Jeśli szczęście im nie dopisało, ruszali w kierunku słodkości, pysznych ciast i ciasteczek. Nic tak nie ukoji skołatanych nerwów jak słodkości. Nie można zapomnieć o wolontariuszach, którzy już od piątku wraz z pomocnikami zbierali pieniądze. Jednak to nie było takie łatwe, jak się może wydawać. Nawet zimno i kilkogodzinne stanie w miejscu nie przeszkodziło im w spełnieniu zamierzonego celu. Warto było być tutaj ze względu na cudowną atmosferę, wspólną zabawę, ale przede wszystkim z powodu szczytnego celu – pomocy dzieciom ze schorzeniami laryngologicznymi.

Relacjonowały:

Athina Jurkowska, Aleksandra Bober z Ic gim.

Naszą młodzież oceniam na 7

WYWIAD Z PANIĄ MARZENĄ GEISLER – DYREKTOR SZKOŁY

A i E: W jaki sposób Pani została naszą dyrektorką?

P.D: Był ogłoszony konkurs przez Ministra Edukacji w Warszawie na dyrektora szkoły i ja

A i E: Czy jest Pani zadowolona ze wszystkich nauczycieli jako pracodawca?+

P.D: Tak.

A i E: Co Pani sądzi o kulturze osobistej uczniów naszej szkoły?

P.D: Uważam, że mam do czynienia z bardzo fajną młodzieżą, którą oceniam w skali 1:10 na 7.

A i E: Czy tęskni Pani za Polską?

P.D: Tak, bardzo brakuje mi Polski. Jednakże, kiedy jestem w ojczyźnie, brakuje mi Grecji.

A i E: Jakie tradycje kultywuje Pani w czasie świąt?

P.D: Polsko-greckie

A i E: Co może Pani powiedzieć o naszej byłej dyrektorce?

P.D: Moim zdaniem wykonywała swoją pracę z dużym zaangażowaniem osobistym, realizowała założone cele dydaktyczne i wychowawcze. Ja natomiast chciałabym zyskać zaufanie uczniów, rodziców, nauczycieli i sprawić, by wszyscy przychodzili do szkoły z przyjemnością.

A i E: Jaką radę dałaby Pani naszym gimnazjalistom i licealistom?

P.D: Przede wszystkim, żeby wierzyli w siebie i nawet jeśli w pierwszym semestrze pójdzie im gorzej, to w drugim mogą wszystko nadrobić. Życie dopiero się dla nich zaczyna.

Wywiad przeprowadziły:
Joanna Markowska i Eska



zgłosiłam swoją kandydaturę. Spełniłam wszystkie wymagania formalne i po rozmowie kwalifikacyjnej w obecności sześciu dyrektorów Departamentów MEN zdecydowano o powierzeniu mi stanowiska dyrektora szkoły.

A i E: Ile lat jest Pani w Grecji?

P.D: Siedemnaście.

A i E: Czy satysfakcjonuje Panią wykonywana praca?

P.D: Z jednej strony to wszystko zależy od Was i od waszych sukcesów (śmiech). Drugiej natomiast nie przypuszczałam, że będę miała tak dużo pracy papierkowej.

A i E: Czy rozstrzygnęła się ostatecznie kwestia mundurków? Czy będziemy zmuszeni je nosić?

P.D: Niestety, nie rozstrzygnęła się i wspólnie z Radą Rodziców podjęliśmy decyzję o wystosowaniu pisma do Ministerstwa Edukacji Narodowej o zwolnienie naszej szkoły z tego obowiązku. Teraz czekamy na ostateczną decyzję...

A i E: Czy przeniesiemy się do nowego budynku?

P.D: Nie ma jeszcze decyzji z tym związanej, jak na razie mam siedem ofert, jednak żadna nie spełnia wymaganych kryteriów.

I półrocze za nami !!!

To już półmetek!!! Poszło czasem lepiej, czasem trochę gorzej. A teraz posumujemy I półrocze SONDA!!!

1. Czy jesteś zadowolony/a z ocen, które uzyskałeś na I semestr?

Wioletta: Ocen były dobre, ale moim zdaniem, porównując ubiegłe lata, mogły być lepsze, bo stać mnie na to.

Sylwia: Zdecydowanie tak! W tym roku idzie mi świetnie.

Agata: Nie. Moi rodzice przywiązują do tego bardzo dużą wagę i raczej nie są zadowoleni z moich wyników...

Patryk: Nie. Nie były to dobre a to dlatego że mi się nie chciało uczyć

Łukasz: Nie, bo jeszcze nie wiedziałem, co to znaczy być w I gimnazjum i trochę olewałem naukę, dlatego oceny nie były takie, jakie chciałem, żeby były.

2. Z jakich przedmiotów musisz się poprawić?

Wioletta: Ze wszystkich, bo mam

same 4 i 3 (śmiech)

Sylwia: Z matmy, oceny z tego przedmiotu mnie nie zadawała...

Agata: Ze wszystkich a zwłaszcza z angielskiego

Patryk: Z polskiego, bo jestem „noga z wypracowań”

Łukasz: Z matmy, bo nie umiem liczyć... (śmiech)

3. Co utrudnia ci zdobywanie dobrych ocen?

Wioletta: Moim zdaniem nic. Trzeba się po prostu przyłożyć do nauki!

Sylwia: Praktycznie nic, jestem po prostu świetna (śmiech)

Agata: Lenistwo!!!

Patryk: Internet, bo długo przy nim siedzę.

Łukasz: Problemem jest brak chęci i siły.

4. Czy warto się uczyć?

Wioletta: Według mnie tak, ponieważ trzeba do czegoś w życiu dojść!

Sylwia: Czasem tak, bo można nabyć więcej wiedzy.

Agata: Raczej. Moi rodzice są za.

Patryk: Nie! Bo nie mam czasu na przyjemności!

Łukasz: Jak najbardziej! Bo wiedza otwiera bardzo dużo możliwości!

Podsumowując I półrocze można otwarcie powiedzieć, że nie wypadło najgorzej. Jednak niektórzy uczniowie muszą poprawić się z języka polskiego, angielskiego i matematyki, bo to jednak nie taka prosta sprawa. Większość chyba żyje wakacjami i udziela im się lenistwo. Możemy stwierdzić, że większość kolegów i koleżanek zna wartość nauki i wie, co chce w życiu robić. Jednym słowem w tym półroczu trzeba się wziąć ostro do nauki!!!

Athina Jurkowska,
Aleksandra Bober z Ic gim.

Trzy niezwykle dni relacja wolontariusza

Trzydziestu wolontariuszy wraz ze swoimi pomocnikami zbierało pieniądze dla dzieci ze schorzeniami laryngologicznymi. Praca wydaje się prosta i przyjemna, lecz to nie zupełnie prawda. Niektórzy byli zwolnieni z piątkowych lekcji i zbierali pieniądze od samego rana, można powiedzieć, że miałam to szczęście i należałam do grona tych osób. Podczas, gdy moi koledzy i koleżanki mieli lekcje, ja też nie próżnowałam i przemierzałam Ateny wzdłuż i wszerz, poszukując miejsc, w których można spotkać najwięcej Polaków. Ludzie bardzo chętnie wspomagali WOŚP, znaleźli się nawet Grecy, którzy gdy tylko usłyszeli na jaki cel zbieramy fundusze z przyjemnością wrzucali pieniądze do puszek. Zazwyczaj były to starsze osoby. Po wyjaśnieniu celu zbiórki pojawiał się uśmiech na twarzach i kolejne monety w papierowej puszcze. Nie wszyscy jednak byli tacy uprzejmi, ale takich osób było mało. Piątkowe zbieranie zakończyło się rozliczeniem pieniędzy. W sobotę również od rana, tym razem już wszyscy wolontariusze, rozpoczęli zbieranie. Każdy miał wyznaczone punkty, w których miał się pojawić, a znalezienie miejsca, gdzie są Polacy i nie było wolontariusza „graniczyło z cudem”. Oczywiście w sobotę również rozliczyliśmy się z pieniędzy i udaliśmy się do domów, aby nabrać siły na wielki finał naszej akcji. Sobota zakończyła się nie tylko rozliczeniem, ale również bólem nóg, ponieważ prawie przez dwa dni non stop stałam, zatem odpoczynek był jak najbardziej wskazany. Niedziela była ostatnim dniem zbierania pieniędzy. Wszyscy byli już trochę zmęczeni, ale z uśmiechem na ustach kontynuowaliśmy swoją pracę, a w razie kłopotów mogliśmy się zgłosić do kalicja wolontariuszy, gdzie otrzymalibyśmy ewentualną pomoc lub kubek ciepłej herbaty.

Podczas tych trzech dni bardzo zmazłam, nabawiłam się bólu stóp, ale to jest najmniej ważne. Najważniejsze jest to, że pomogłam chorym dzieciom, zbierając dla nich pieniądze. Jest to bardzo satysfakcjonujące doświadczenie wiedząc, w jakim celu podejmuję się wysiłek. Myślę, że w przyszłym roku również nie zabraknie wolontariuszy. I jeżeli tylko będziecie, zgłaszajcie się, bo dzięki wam komuś może zostać uratowane zdrowie, a nawet życie!

Justyna Pala I gim. a
-wolontariusz podczas XVI Finału WOŚP

Stres nasz codzienny

wywiad z psychologiem szkolnym panią Mariolą Kochanowicz

red.: Ze stresem spotykamy się niemal codziennie.

M.K.: Rzeczywiście jest to bardzo powszechne zjawisko, dla niektórych uczniów już samo przyjscie do szkoły jest sytuacją stresującą, pisemne sprawdziany, niezapowiedziane kartkówki, egzaminy gimnazjalne, maturalne to najczęstsze powody stresu. Uczniowie często przeżywają lęk przed odpowiedzią ustną, obawiają się ośmieszenia, złośliwości kolegów lub nauczycieli. Długotrwałe niepowodzenia w nauce, liczne oceny niedostateczne, brak sukcesów obniża motywację. Często powodem stresu jest również sytuacja w domu, np. problemy rodzinne, relacje z rodzicami. Stresująca sytuacja w domu utrudnia naukę, zaczynają się trudności z koncentracją uwagi, co pogłębia sytuację szkolną.

red.: Jak można walczyć ze stresem?

M.K.: Zanim odpowiem na to pytanie, chciałabym podkreślić, że pewien poziom stresu jest potrzebny i działa motywująco, aktywizuje człowieka. Chodzi o to, aby stres nie był zbyt silny i nie paraliżował lub tak słaby, że powoduje uczucie znudzenia i beznacznosci. Już sama wiedza o stresie zapobiega negatywnym skutkom jego oddziaływania. Bardzo pomaga gimnastyka, spacer, pływanie, tenis, robienie czegoś, co sprawia nam przyjemność, śmiech, rozładowuje napięcie, rozjaśnia i rozluźnia mięśnie twarzy. Ważne jest odpowiednie odżywianie, prawidłowy sen. Ale przede wszystkim akceptacja siebie ze wszystkimi zaletami i wadami. Pamiętaj, nikt nie jest doskonały.

red.: Czy metody typu: liczenie do dziesięciu, głębokie oddechy są skuteczne?

Odp.: Tak są to wypróbowane metody nie tylko skuteczne, ale i wskazane. Liczenie powstrzymuje nas przed natychmiastową reakcją pod wpływem emocji, a takich nieprzemyślanych reakcji często żałujemy. Natomiast ćwiczenia oddechowe dotleniają nasz organizm i mózg. W czasie stresu następuje zwężenie na-

czyń krwionośnych, ponieważ napinamy mięśnie, co jest naturalną reakcją fizjologiczną organizmu na zagrożenie. Dlatego głębokie przeponowe oddechy są takie ważne. To ćwiczenie można wykonywać w każdym miejscu nawet na przerwie między lekcjami.

red.: Jakie są skutki stresu i czy wywierają one wpływ na nasze zdrowie? Jakiego powodują choroby?

M.K.: Bezpośrednie skutki działania stresu to m.in. przyspieszony oddech, problemy żołądkowe, drżenie rąk, lęk, zamęt w głowie, problemy z koncentracją, pamięcią. Długotrwały stres może być powodem poważnych problemów zdrowotnych tj. choroby serca, zawały, choroby wrzodowe żołądka, dwunastnicy, nerwice, bezsenność, zmniejszenie ogólnej odporności organizmu.

red.: Czy istnieje lekarstwo zwalczające stres?

M.K.: Istnieją różne leki obniżające skutki stresu. Ponieważ jednak, życie bez stresu jest niemożliwe. Jak to powiedział kanadyjski badacz Hans Selye: „Całkowita wolność od stresu to śmierć”. Ważne jest, aby każdy z nas wypracował metody radzenia sobie na co dzień z sytuacjami, które go stresują. Często zmiana sposobu myślenia pomaga walczyć ze stresem. Nawet, jeśli dostaniesz jedynkę ze sprawdzianu to pomyśl – poczę się jeszcze i poprawię ocenę ustnie lub napiszę sprawdzian poprawkowy. Poradzisz sobie, uwierz w siebie.

red.: Jak Pani radzi sobie, na co dzień ze stresem?

M.K.: Staram się rozmawiać na temat sytuacji stresującej z osobami, które lubię, do których mam zaufanie. Pomaga mi to nabrać dystansu. Relaksuje mnie spacer, kontakt z przyrodą lub wykonywanie różnych czynności domowych. Stosuję metodę oddechów, bardzo pomaga mi w tym joga. A przede wszystkim staram się myśleć pozytywnie i to wam radzę.

Wywiad przeprowadziła: Agnieszka Sekulska z II b gimnazjum

I po co Ci te dylematy?

Czy zdarzyło Wam się kiedyś myśleć, że druga osoba jest od Was o wiele ładniejsza, atrakcyjniejsza albo mądrzejsza? Czy w środku nie czuliście ukłucia zazdrości lub nawet nieuzasadnionej niczym zawiści do tej osoby? Nie zdręczaliście się pytaniem: Dlaczego to nie ja a ona (on)? Właśnie takie ludzkie rozterki i problemy nazywamy powszechnie kompleksami. Bo kompleks to najogólniej mówiąc problem z samoakceptacją z dowartościowaniem własnej osoby. Kompleksy dzielimy na dwa rodzaje: wewnętrzne (dotyczą cech charakteru) i zewnętrzne (odnoszą się do wyglądu, atrakcyjności fizycznej, urody). Każdy człowiek posiada jakieś kompleksy, więc nie trzeba tak sobie nimi zaprzątać głowy. Jednak nie wszyscy podchodzą do nich z należyty dystansem. Jak powszechnie wiadomo do grupy najbardziej zakompleksionych należą nastolatki. Tak, tak nie oszukujmy się, że ich nie posiadamy. A słowo

kompleks kogoś jak kogoś, ale nas nie dotyczy. Zwłaszcza dziewczyny myślą o sobie często „jestem stanowczo za brzydka, za gruba”, daleko mi do figury i sylwetki ulubionej modelki, piosenkarki, osoby z show biznesu. Myślimy tak że o sobie nierozważnie, ponieważ „pomaga” nam w tym nasze otoczenie. A w okresie dojrzewania to właśnie zdanie kolegów i koleżanek jest dla nas najważniejsze. Sądzę, że warto jednak pomyśleć o sobie ciepło i z miłością. Zaakceptować siebie takimi, jakimi jesteśmy. Mniej samokrytycyzmu a więcej optymistycznej wiary w świat, w siebie, ludzi na pewno pozwoli uwolnić się od zdręczania wymyślonymi i wyolbrzymianymi „wadami”. I na zakończenie jeszcze jedna pozytywna strona kompleksów. Wielu wybitnym ludziom pomogły w tworzeniu, w wyrażaniu siebie. Nie pozostaje nam nic innego, jak pokochać siebie z wadami i zaletami.

*Ania Bagińska
I a gimnazjum*

Mini karaoke – relacja uczestnika

Konkurs mini karaoke zaczął się... od długiego oczekiwania na jego rozpoczęcie. Ponieważ, najpierw przełożono go z powodu festiwalu kołęd, a następnie były ferie. To jednak dało o wiele więcej czasu na przygotowania. Kiedy nadszedł dzień pierwszego etapu, byłam strasznie stremowana, tak samo zresztą jak inne dziewczyny, biorące w tym udział. Odbywało się to w sali nr 16. Sala była mała, więc stałyśmy jakiś metr przed nimi, co trochę mnie onieśmielało. Kiedy już wyszłam, po zaśpiewaniu piosenki, byłam szczęśliwa, że już mam to za sobą. Po tym etapie, nastąpił kolejny, gdzie każdy miał wykonać dwie piosenki. Tu,



wybrały jedną piosenkę, którą mieliśmy zaśpiewać w finale i wybrać drugą pasującą do naszych głosów. Wreszcie nadszedł Wielki Finał. Uczestnicy musieli przyjechać do szkoły godzinę wcześniej na próbę. Następną lekcją

również była temu poświęcona. Godzina 12.00. Na środek wyszli prowadzący, przedstawiając jury i zapowiadając pierwszą uczestniczkę, Natalię Plich. Moim zdaniem spisała się świetnie. Po niej weszła Agnieszka Koryga, przewodnicząca samorządu szkolnego. Jej także poszło bardzo dobrze. Wtedy nastąpiła moja kolej. No cóż. Wszłam, zaśpiewałam, wysłuchałam opinii jurorów i zeszłam ze sceny (a właściwie z środka boiska). Po mnie weszła znana ze swojego pięknego głosu Kasia Luba. Tym występem, udowodniła, że zasługuje na miejsce w finale. Jako ostatnia zaśpiewała Samanta Lebryk, która wzbudziła podziw w oczach jurorów oraz publiczności. Za swój wspaniały głos otrzymała pierwsze miejsce oraz Poda Shufflera. Drugie miejsce i płytę zdobyła Magdalena Młynarczyk (czyli ja), a trzecie Kasia Luba, która także otrzymała płytę. Podsumowując, konkurs Mini karaoke, był dla uczestników dobrą zabawą, ale dla biorących w nim udział były to także trema i wielkie emocje.

Magdalena M.

Moim planem na przyszłość jest otworzyć pensjonat dla żółwi

wywiad z Bartkiem Wroną - gwiazdą XVI Finału WOŚP w Atenach

E i A : Jak to się stało, że w ogóle tu jesteś?

B: Po prostu organizatorzy mnie zaprosili.

E i A : Twoim największym przebojem jest z pewnością „Jedna na milion”. Czy ten utwór jest skierowany do kogoś szczególnego?

B: Do Ciebie, pocałuj mnie teraz.

E i A : Aha :/

E i A : A jakie były początki Twojej kariery i kto pomógł Ci się wybić?

B: Początki były okrutne, czyli casting do zespołu „Just 5”, a później pomógł mi ten facet w kucyku, który gra w moim zespole na gitarze.

E i A : Ostatnio niewiele słysząc o Twojej twórczości, czy chcesz nas czymś zaskoczyć, czy doczekamy się kolejnej płyty?

B: Tak, zaskoczę was. Niedłu-



go wystąpię w reklamie.

E i A : Co radzisz tym, którzy chcą być zauważeni, mają talent, ale nie potrafią się wybić?

B: Trzeba być naturalnym, optymistycznie nastawionym i nie brać życia zbyt poważnie, jednym słowem „wrzucić na

luz”.

E i A : Jakie są Twoje plany na kolejne lata?

E i A : Chcę być leśnikiem, aby mieć pracę na zimę. Natomiast latem, chcę wybrać się do Grecji, Austrii, Niemczech, Londynu i Paryża.

E i A : Czy masz jakieś marzenie?

B: Myślałem, aby otworzyć pensjonat. Duży, w którym będzie kompleks saun i basenów, nie będzie to jednak pensjonat dla ludzi, ale dla żółwi, i będzie się nazywał „Żółwik”. Gdy ktoś będzie wyjeżdżał na wakacje, będzie miał możliwość zostawienia swojego skorupiastego pupila u nas.

E i A : Najbardziej szalona rzecz jaką zrobiłeś w życiu?

B: Uchylam się od odpowiedzi (śmiej).

E i A : Co Pan sądzi o Polsce w Grecji?

B: Jest super, bardzo mi się tu podoba. Wczoraj przyjechałem, ale coś załatwiliśmy do 6.00 rano i teraz chce nam się spać. Widocznie wyładowały nam się baterie.

Wywiad przeprowadziły: Eska i Joanna Markowska z klasy I gimnazjum a

Właściwie nasz zespół nigdy się nie rozpadł

wywiad z Ex-Dance- gwiazdą XVI Finału WOŚP

A i E: Skąd się wzięła początkowa nazwa Papa-Dance?

ED: Skąd się wzięła? To był przypadek. Musicie się zapytać o to Grzegorza, który jest współautorem tej nazwy, a ja jestem z drugiego składu.

A i G: Jaki był powód odejścia z zespołu drugiego wokalisty Grzegorza Wawrzyszczaka?

ED: To też pytanie do Grzegorza, ale wiem coś na ten temat. Były to najprawdopodobniej nieporozumienia między menedżerem, a zespołem.

A i E: Kim chciał być Pan w dzieciństwie?

ED: Szambistą (śmiej). Nie, żartuję, chciałem być pilotem.

E i G: Co mógłby Pan powie-

zieć o Polsce w Grecji? Czy różni się bardzo od publiczności, dla której gracie w Pol-

w Grecji?

ED: Bardzo podoba mi się w Grecji, szczególnie te malow-

kazać lub zasugerować?

ED: Nie no taki nasz standardowy tekst, jest to raczej pewna forma żartu.

E i G: Czy zdarza się Panu słuchać swoich utworów?

ED: Nie!!! Pamiętajcie! Żaden artysta nie słucha swoich utworów! W tej chwili jednak słucham różnorodnej muzyki, np. Timbalanda

A i G: Kto był w dzieciństwie Pana idolem?

ED: Oczywiście Papa-Dance.

A i E: Który z utworów jest Pana ulubionym?

ED: „Rzeka marzeń”, gdyż jest to moja własna kompozycja i jestem z nim bardzo związany sercowo.

E i G: Co by Pan poradził tym, którzy mają talent, ale nie potrafią się wybić?

ED: Napiszcie swoją piosenkę od serca i wbijcie ją na YouTube!!!

A i G: Prosimy o jedną radę dla naszych czytelników!

ED: ODNAJDŹCIE SIEBIE!

Wywiad przeprowadziły Joanna Markowska, Eska i Małgorzata Barcewicz z I gimnazjum a



sce?

ED: Z pewnością się różni, gdyż liczba jest o wiele mniejsza, ale za to bardziej otwarta.

A i E: Jak pierwsze wrażenie

nicze krajobrazy i starożytne miejsca, np. Akropol...

A i E: Czy to, co powiedział Pana kolega, a mianowicie słowa: „Czy tam z tyłu stoją geje?”, chciał nam coś prze-

Walentynki, waleentyki dla brunetki i blondynki

WALENTYNKI! Jak każdy wie to Dzień Zakochanych, a tych w naszej szkole, jak sami zauważyliście, nie brakuje. Wystarczy rozejrzeć się na przerwach a ich na lekcjach można zauważyć między kim aktualnie iskrzy. I to na dobre. Sama nazwa wywodzi się od imienia świętego Walentego - patrona zakochanych. Wielu ludzi w tym właśnie dniu wysłało do swojej ukochanej półki „walentynki”, w których wyznają swoją miłość do niej lub kupuje drobny upominek. W naszej szkole samorząd uczniowski kilka dni przed dniem zakochanych chodzi po klasach, zbierając od uczniów do wielkiego pudła listki miłosne, które potem rozdają 14 lutego. Jeśli kiedykolwiek mieliście to szczęście i otrzymaliście „walentynkę” od tajemniczego wielbiciela, to wiecie, jakie to przyjemne uczucie.

Decyzje ?

Bywają w życiu ciężkie chwile, Nigdy nie wiesz, co spotkać cię może, Na twojej drodze wystaną kwiatami lub kamieniem może.

Jest moment , w którym wiesz, co zrobić musisz, Lecz cięższej decyzję podjąć możesz.

To dzięki niej sens życiu nadajesz, Płacz i śmiech na co dzień poznajesz.

Człowiek podzielił ją na dwie grupy, Dlatego decyzje mamy lepsze i gorsze trochę.

Zdarza się ludziom często, Gorsze wybierają, I mało kiedy te lepsze otwierają.

Za gorsze dużo płacić musimy, Te lepsze jednak cenne jak diament nosimy.

Sara Whballa

W poszukiwaniu siebie

recenzja powieści Małgorzaty Musierowicz „Brulion Bebe B.”

„Brulion Bebe B” jest to pierwsza książka Małgorzaty Musierowicz jaką, czytałam. Nie żałuję, że mój wybór padł właśnie na tę powieść. Jestem zachwycona opowiedzianą tutaj historią. Książka jest

A teraz przygotowaliśmy dla Was kilka wierszyków. Może przepiszesz je dla swojej drugiej połówki??

Kocham Twoje ładne oczy,
Kocham kolor Twoich wargoczy,
Kocham Twoją rączkę białą,
Ciebie, miła kocham całą!

Czy cię lubię?
owszem-trochę
musisz jednak wiedzieć, że
ja się w tobie -nie-
zakocham, chociaż ty upar-
teś się.
Co ja widzę? Łezka w
oczach!
Taki duży, wstydź się , fe!
Ja się w tobie nie zakocham,
bo od dawna kocham cię!

redakcja

W Dniu świętego Walentego,
dla misiaczka kochanego,
wielkie serce ślę ja skrycie, bo
ja kocham Cię nad życie.
W Dniu świętego Walentego,
Masz życzenia z serca mego,
od początku znajomości, w
sercu moim zawsze gościś !
Na walentynki przesyłam...
całusów kilka , delikatnych jak
muśnięcie motylka . Myślę, że
jak je poczujesz ... to mi się
zrewanżujesz.
Gdy usłyszysz głos gitary,
a gitara pięknie gra, to nie py-
taj kto Cię kocha... Bo to za-
wsze będę Ja.
Nie spoglądaj w gwiazdy,
które wciąż migają, popatrz
w moje oczy, one Cię kocha-
ją.

**Fast foody – jedzenie
pyszne, ale niezdrowe**



W dzisiejszych czasach ludzie żyją w wielkim pośpiechu. W ciągłej pogoni nierzadko nie mają czasu na zjedzenie dobrego, wartościowego pod względem odżywczym posiłku. Dlatego coraz częściej jemy byle gdzie, byle jak i byle co. Młodzież najczęściej wybiera Mc Donalda , KFC czy Goodysa. Fast foody kuszą różnymi atrakcjami, prezentami gratis dołączanymi do zestawu. Zwłaszcza maluchom trudno się jest oprzeć tym pokusom. A to rodzi przyzwyczajenie już od najmłodszych lat. Niestety nastolatki także nie są w stanie im się oprzeć. Oczywiście rzeczą jest, że skuszeni jakimś gadżetem, nie wyrzucimy jedzenia do śmieci, lecz je skonsumuujemy. Kto myśli, jedząc kolejnego hamburgera, że w przyszłości naraża się na podwyższony poziom cholesterolu, miażdżycę a nawet zawał. Najszybciej możemy jednak stać się otyli, co

Ściągą walentynkowa

Jeżeli nie wiecie, co napisać w walentynce zaadresowanej do swojej sympatii, możecie skorzystać z naszej pomocy i wykorzystać któryś z poniższych wierszyków

W Dniu świętego Walentego
Ślę Ci życzenia z serca mego.
Od początku znajomości
W moim sercu stale gościś.
I zostaniesz tam do końca,
Bo miłość to rzecz nieustająca...

Nikogo tak bardzo nie kochałam
choć mogłam kochać nie raz, nie dwa
Nikomu serca nie dałam,
choć miałam wiele szans.
Jednego tylko kocham,
tym jednym jesteś TY,
o Tobie tylko marzę,
Ty wkradasz się w me sny.
A kiedy Cię spotkam
serce zaczyna mi bić,
bo kocham jedynie Ciebie
i tylko z Tobą chcę żyć!

Gwiazdy nauczyły mnie marzyć,
Deszcz nauczył mnie szlochać,
A Ty nauczyłaś mnie kochać.

W głowie szumi, w sercu grzeje,
Nie wiadomo, co się dzieje!
Ale Ty już pewnie wiesz,
Że to moja miłość jest!

Na Walentynki przesyłam
całusów kilka,
Delikatnych jak muśnięcie motylka.
Myślę, że jak je poczujesz
To mi się zrewanżujesz.

Jak ogień się pali,
Jak woda się leje.
Tak moje serce,
Za Twoim szaleje...

jest już prawdziwą plagą naszych czasów i między innymi „zasługą” fast foodów. Oczywiście nie można nikomu zakazać jedzenia tego, co lubi. Lepiej byłoby jednak, by każdy z jedzenia w takich miejscach korzystał z umiarem.

Ania i Justyna
z I a gimnazjum

C@fe Europa, czyli prawie wszystko, co najważniejsze o Francji

W tym numerze zabierzemy Was w podróż po Francji. Kraju słynącego z bogatej historii, pięknych krajobrazów, mody i przede wszystkim jednej z najlepszych kuchni na świecie.

Historia:

Francja (dzisiejsze tereny kraju) była zamieszkała już w czasach prehistorycznych. Od VI w. p.n.e. powstawały u wybrzeży M. Śródziemnego (Lazurowe Wybrzeże) pierwsze osady – kolonie Fenicjan i Greków (Massalia i Nikaja). W V w. p.n.e. celtycy Galowie opanowali kraj, dopiero po kilkuletniej wojnie z Rzymem „Francja” przeszła pod panowanie Juliusza Cezara (58 – 56 r. p.n.e.). Za czasów panowania Rzymian nastąpiła szybka romanizacja terenów znanych dzisiaj jako Francja, pierwsza gmina chrześcijańska powstała w II w. n.e. w Lyonie i Vienne. W 2. połowie III w. nastąpiły najazdy plemion germańskich i w momencie upadku Cesarstwa Rzymskiego (476 r.) Francja była pod ich władaniem – Franków, Burgundów, Alemanów i Wizygotów. Chrzest króla Franków Chlodwiga w 496 i jego sukcesy militarne spowodowały zjednoczenie Galii (Francji) pod berłem Franków, które po czasach rozkwitu pod panowaniem Karola Wielkiego zostało podzielone (traktat z Verdun 843 r.) na trzy królestwa. Część zachodnią – zwana Francją – państwo zachodniofrankijskie wkrótce przekształciło się w królestwo Francji. W IX w. nastąpił zanika silnej władzy centralnej (tron elekcyjny), co ułatwiło podboje najeżdżającym z północy Normanom. W 978 r. na króla został wybrany Hugon Kapeta, który wprowadził tron dziedziczny, wzmocnił władzę. W 1066 r. Książę Normandii podbił ziemie Anglii i został jej królem. Niecałe sto lat później dzięki małżeństwu Henryka II króla Anglii z Eleonorą Akwitańską, prawie cała zachodnia Francja została skupiona w rękach angielskich. Przez następny wiek Francja i jej administracja została wzmocniona a władza feudałów znacznie ograniczona. W 1302 r. Filip IV Piękny za poparciem Stanów Generalnych, przeciwstawił się papieżowi Bonifacemu VIII i królowie

Francji uzyskali wpływ na papieństwo, nastąpiła niewola awiniońska papieży. Po objęciu królestwa przez Walezjuszy ich dążenia do całkowitego zjednoczenia królestwa doprowadziło do wojny stuletniej (1337 – 1453 r.). W 1415 r. Henryk V ogłosił się królem królestwa Francja jednak powstanie ludu pod wodzą Joanny d'Arc doprowadziło do zwycięstwa Francji nad Anglią w 1453 r. i Anglia utraciła resztę swoich posiadłości we Francji. Następnie do 1536 r. trwało zjednoczenie królestwa Francja – przyłączona Prowansja, Burgundia, Bretania i Sabaudia.

Kuchnia:

Kuchnia francuska, według znawców i smakoszy uchodzi za najlepszą na świecie. Jest kolebką sztuki kulinarnej i rajem dla kucharzy. Należy do niewielu krajów, które są w pełni samowystarczalne. Dzieje się tak za sprawą położenia geograficznego: dostęp do morza i oceanu, a także licznych rzek powoduje, że w kuchni nie brakuje ryb słono- i słodkowodnych, owoców morza, skorupiaków, mięczaków, no i... żab. Pyszne, co ! ? Działanie trzech stref klimatycznych decyduje o tym, że lato są ciepłe, a zima łagodne, co sprzyja uprawie roślin i hodowli zwierząt. Francuzi wyhodowali nawet specjalną rasę krów przeznaczonych tylko na mięso. Bogactwo warzyw, owoców oraz najlepsze wina ukształtowały tę bogatą i smaczną kuchnię. Francuscy kucharze co do szczegółu opanowali sztukę kulinarną. I choć współczesny nowy trend młodych kucharzy różni się od prawdziwej starofrancuskiej kuchni, to jest nadal arcydziełem i sztuką nad sztuki.

Turystyka:

Francja, oficjalna nazwa Republika Francuska – jedno z większych państw w Europie. Francja jest znana z bogatej historii, kultury, wielu zabytków, toteż krajem uwielbianym przez turystów, których przyjeżdża tu corocznie miliony. Pogoda sprzyja turystyce Francji – klimat umiarkowany charakteryzujący się dosyć ciepłymi latami i łagodnymi zimami powoduje, że do Francji na wycieczkę czy urlop możemy się wybrać o każdej porze roku. Na południu temperatura praktycznie nie spada poniżej 10 stopni, a w lecie częste temperatury powyżej 30 stopni sprzyjają wypoczynkowi na plażach Lazurowego Wybrzeża. Francja to przede wszystkim wspaniały i pełen uroku Paryż, ale znaleźć tu można wiele innych niemalże równie pięknych miast. Są to: Marsylia i Nicea ze swym włosko – arabskim klimatem kosmopolitycznych miast kupieckich renesansu. Na północy, warto odwiedzić miasta Normandzkie – Caen , na zachodzie min. winną stolicę Bordeaux i La Rochelle – niegdyś główny port handlujący z koloniami Indii Zachodnich.

Jeśli będziecie mieli tylko możliwość koniecznie ruszajcie na turystyczny „podbój „ Francji.

Redakcja

„Polscy uczniowie są bardzo mili, kulturalni i weseli”

wywiad z naszą nową koleżanką Słowacką Marią Staniewą

Nasze uczniowskie grono nie jest wyłącznie polskie. Od niedawna uczennicą naszej szkoły została Maria. Na jednej z przerw przeprowadziliśmy wywiad z naszą nową koleżanką ze Słowacji Marią Staniewą – uczennicą klasy 6 c szkoły podstawowej. Z porozumieniem nie miałyśmy żadnego problemu a poza tym sama Maria, jak się okazało, jest bardzo otwartą, przyjaźnie nastawioną do świata i ludzi osobą.

K i K: Karolina i Kinga: Kiedy przyjechałaś do Grecji i jak się tutaj czujesz?

M: Maria: Przyjechałam 5 miesięcy temu, czuję się tu bardzo dobrze.

K i K: Jaką była twoja pierwsza szkoła w Grecji?

M: Moja pierwsza szkoła tutaj to szkoła międzynarodowa. Było w niej bardzo dużo dzieci biegały, objając się o siebie. Nie było tam za dobrze!!!

K i K: Zawarłaś tam jakieś przyjaźnie, znajomości?

M: NIE...nie miałam tam takich przyjaciół jak tutaj.

K i K: Dlaczego zdecydowałaś się uczęszczać do naszej szkoły?

M: Do waszej szkoły zdecydowałam się uczęszczać po to, by się czegoś nauczyć. Bo w tamtej szkole, niczego nie rozumiałam. Mówili tam po grecku, który jest dla mnie językiem nieznanym. Za to język polski jest zbliżony do słowackiego. I nie mam problemu z rozumieniem.

K i K: Czym różni się szkoła międzynarodowa od szkoły polskiej?

M: Tam były same małe dzieci, takie złe, smutne i głośne. Tu za to jest całkiem przyjemnie. Ta szkoła w porównaniu do tamtej jest większa.

K i K: Jak cię przywitani w Twojej klasie?

M: Jak tylko weszłam do klasy, zaczęli mi klaskać. Było mi wtedy bardzo przyjemnie!!!

K i K: Czy chcesz kontynuować tutaj naukę i jakie są twoje dalsze plany?

M: Nie jestem do końca pewna, ale raczej tak. Najpierw chciałabym nauczyć się kilku języków: francuskiego, angielskiego, greckiego, a potem zobaczę.

K i K: Masz może jakieś korzenie polskie?

M: Nie mam żadnych polskich korzeni.

K i K: Ile płacisz za naukę w naszej szkole?

M: Płacę 480 euro.

K i K: Czy nie obawiasz się, że będziesz miała problemy z naszym językiem?

M: Nie obawiam się języka polskiego, ponieważ trochę rozumiem.

K i K: Rozumiesz coś z lekcji?

M: Niewiele, ale zawsze więcej niż w poprzedniej szkole.

K i K: Jakich przedmiotów się tam uczyłaś?

M: Języka angielskiego, greckiego, matematyki i historii.

K i K: Czym zajmują się Twoi rodzice?

M: Mama nie pracuje, zajmuje się domem, a tata jest dyplomata w słowackiej ambasadzie.

K i K: Wasz pobyt tutaj jest na stałe, czy planujecie wrócić do kraju (Słowacji)?

M: Jeszcze nie wiemy. Do Słowacji wrócimy chyba za 3 lata.

K i K: Powiedz teraz, co sądzisz o naszych uczniach.

HUMORESKE

„Na polowaniu”

- Jak ci się udało ostatnie polowanie ?
- Świetnie ! Ustrzeliłem kozę !
- Przecież u nas nie ma dzikich kóz.
- A kto powiedział, że ona była dzika.

„ Po polowaniu”

Mysliwy chwali się koledze:
- Ostatnio miałem wyjątkowe szczęście! Jednym strzałem położyłem dwa zające, kuropatkę i dzika !
- Wielka sztuka ! Ja też tak potrafię !
- Strzelać ?
- Nie, oszukiwać.

„Mucha”
- kelner, w mojej zupie pływa martwa MUCHA !!!
A kelner na to:
- Niemożliwe ! Dałbym sobie głowę uciąć, że jak wychodziłem z kuchni, to była jeszcze żywa.

HUMOR Z NASZYCH ZESZYTÓW
napisało się...

- „Neron uważał, że jest artystą, lecz marnie śpiewał”
- „Moim zdaniem Neron był chory psychicznie, ponieważ żaden normalny człowiek nie spaliłby miasta, aby móc czerpać inspirację”
- „W powieści Seneka występuje bardzo krótko, jest jednak postacią odbieraną pozytywnie.”

- Wątkiem miłosnym jest to, że kiedy Petroniuszowi podcinają żyły, jego kochanka postanawia umrzeć razem z nim.”

- „nie zgadzam się z twierdzeniem, że dla sztuki można zrobić wszystko, ponieważ nie jestem aż tak bardzo nią zafascynowany.”

„Na charakter Nerona wpływa tylko obecność Petroniusza.”

Czy wiesz, że....
- Nie tylko dziecku, ale także psu mogą przysługiwać alimenty, jeśli jego właściciele się rozwodzą. Tak zdecydował niemiecki sędzia w mieście Zweibrücken, leżącym na obszarze Nadrenii – Palatynatu.
- Słonie żerują nawet do 20 godzin dziennie, by zjeść do 150 kg roślin i wypić 160 litrów wody. Żyją 70 lat i mogą ważyć prawie 7 ton.

- Krokodyle to jedyne gady, u których rozwija się kora mózgowa. Ich krew zawiera bakteriofagi, silniejsze niż antybiotyki.

redakcja

M: Polscy uczniowie są bardzo mili, kulturalni i weseli. Wywarli na mnie dobre wrażenie. Jest mi tu bardzo przyjemnie. :-)

Karolina Karwowska i Kinga Łuczyszyn

Zespół redaguje w składzie:

Joanna Markowska, Katarzyna Luba, Justyna Pala, Ania Bagińska, Rafał Bagiński, Małgorzata Barcewicz, Jakub Rzebka, Dawid Hadas, Ola Wierzbna, Weronika Frydrych, Kinga Łuczyszyn, Magda Młynarczyk, Patryk Gawryś, Joanna Malinowska, Karolina Karwowska, Paulina Florek, Angelika Suchocka, Agnieszka Sekulska, Bober Aleksandra, Krystian Kubrak, Ewelina Lipiec

Opiekunowie Szkolnego Koła Prasowego:

Lidia Sadkowska, Edyta Wiercińska, Sławomir Bagiński